

Prof. dr hab. Dorota Żołądź-Strzelczyk
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Recenzja

pracy doktorskiej mgr Anny Penkały:

***„Panięskie ochędóstwo”. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty
województwa krakowskiego w czasach saskich***

Pani mgr Anna Penkała przygotowała rozprawę doktorską pod kierunkiem prof. Bożeny Popiołek w Instytucie Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. W tym miejscu nasuwa się pierwsza uwaga: jest to kolejna praca przygotowana na seminarium prof. Popiołek, która wpisuje się w nurt badań, najogólniej rzecz ujmując, nad dziejami kobiet epoki staropolskiej. I kolejna praca, która swym poziomem, zakresem, ujęciem zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę.

Pani Penkała przez ostatnie kilka lat pracowicie zbierała materiały do doktoratu, czego w pewnym sensie byłam świadkiem, spotykając ją w różnych archiwach. Wynikiem jej poszukiwań i prac badawczych jest oceniana dysertacja.

Praca jest bardzo obszerna, liczy 461 stron. Składa się z wprowadzenia, czterech podzielonych na podrozdziały rozdziałów i podsumowania. Zawiera także wykaz skrótów i bibliografię.

Obszerne wprowadzenie (s. 5-35) pokazuje doskonałość warsztatu Autorki. Omówione zostały wszystkie niezbędne problemy i zagadnienia, poczynawszy od przedstawienia problematyki pracy, przez ukazanie luk w dotychczasowych badaniach, które Autorka charakteryzuje, omawiając prace badaczy nawiązujących do interesującej ją problematyki. Wprowadzenie zawiera również uzasadnienie zakresu terytorialnego i chronologicznego podjętych badań oraz charakterystykę materiału źródłowego ze wskazaniem archiwów, w których zostały przeprowadzone kwerendy. W sumie A. Penkała poddała analizie 311 intercyz przedślubnych z czasów saskich z terenu województwa krakowskiego, nie podała jednak ilości źródeł przeanalizowanych z innych terenów. Autorka wykazała we wprowadzeniu zasadność podjętych przez siebie badań, ukazując możliwości, jakie dają analizowane przez nią źródła oraz fakt ich niewielkiego wykorzystania w dotychczasowej literaturze.

Pierwszy rozdział zatytułowany *Prawne i majątkowe aspekty zawierania małżeństw przez szlachtę w Dawnej Rzeczypospolitej* (s. 36-142) pokazuje zasady zawierania małżeństw w omawianym okresie oraz specyfikę dyspozycji przedmałżeńskich. Autorka z dużą umiejętnością i znajomością nie tylko praw ówczesnych, ale przede wszystkim materiałów źródłowych zarysowuje zawile meandry zwyczajów w tym zakresie. Omówione zostało prawo kościelne, określające warunki zawierania związków małżeńskich i powinności kobiety i mężczyzny. Poszczególne zagadnienia popiera Autorka konkretnymi przykładami przedślubnych umów ustalających warunki zawarcia związku. W następnej kolejności przedstawione zostało prawo świeckie – koronne i litewskie, podobnie jak w poprzednim przypadku zilustrowane przykładami. W kolejnym podrozdziale mgr Penkała zawarła uwagi na temat wpływu pozycji prawnej na zawartość przedślubnych intercyz. Wiadomo, że stan cywilny kobiety warunkował jej sytuację i możliwości - tutaj szczególnie wyróżniają się wdowy. W tej części omówiona została także sytuacja osieroconych dziewcząt wydawanych za mąż przez rodzinę, czy opiekunów.

Rozdział drugi *„Wzajemny kontrakt i w niczym nieodmienione postanowienie”*. *Intercyzy przedślubne szlachty krakowskiej na tle innych szlacheckich kontraktów małżeńskich* (s. 143-256) podzielony został na podrozdziały i jeszcze mniejsze części omawiające kolejno zasady sporządzania intercyz przedślubnych, charakteryzujące osoby zawierające związki małżeńskie (umowy podkreślały świetność młodych i ich domów) oraz prowadzące pertraktacje w imieniu panny (rodzice, opiekunowie, bracia, inni krewni, co interesujące w imieniu panien występowali ich ojcowie będący w tym czasie duchownymi). Intercyzy zawierały głównie dyspozycje majątkowe, przede wszystkim podawały wysokość posagu w postaci pieniężnej, niekiedy w postaci majątku nieruchomego (dóbr ziemskich) czy, rzadziej, w postaci ruchomego majątku (klejnoty, kosztowności, ale i zwierzęta gospodarskie). Jeden z podrozdziałów przedstawia posagi dla pań wstępujących do klasztoru. Dalej Autorka omawia czynione w umowach małżeńskich ustalenia dotyczące wiana i oprawy posagu. Kończą ten rozdział rozważania na temat zawierania małżeństwa jako finalizowanie umów przedślubnych, co najczęściej następowało w stosunkowo krótkim czasie po ich zawarciu (1-8 dni). W podsumowaniu rozdziału Autorka podkreśla, że omawiane przez nią szlacheckie intercyzy przedślubne były nie tylko umowami dotyczącymi spraw majątkowych, ale miały podkreślać rangę planowanego związku. Dotyczyło to głównie najznamienitszych rodzin, średnia i uboższa szlachta koncentrowała się na podstawowej

funkcji intercyz – zabezpieczającej interesy stron. Jak słusznie zauważa Autorka, na zakres zapisów omawianego rodzaju wpływ miały rozmaite czynniki – ilość dzieci, pozycja społeczna, majątkowa, aktualne wydarzenia polityczne.

Rozdział trzeci nosi tytuł *Wyprawy panieńskie. Zapisy dla szlachcianek z województwa krakowskiego na tle innych osiemnastowiecznych regestrów ślubnych z terenu Rzeczypospolitej* (s. 257-350). Regesty wypraw ślubnych to bogate w szczegóły, cenne źródła pokazujące nie tylko stan posiadania i możliwości ekonomiczne rodzin szlacheckich, ale również dostarczające wiele informacji na temat różnych aspektów życia, przedmiotów niezbędnych lub nieco mniej niezbędnych, ale za to ładnych i kosztownych, a więc dających wyraz zamożności rodziny. Ten rozdział podzielony został na podrozdziały kolejno omawiające poszczególne kategorie przedmiotów, w które wyposażano panny na nową drogę życia: kosztowności, w tym klejnoty i biżuteria (naszyjniki/kanaki, bransolety/manelle, pierścienie, zausznicie). Autorka, porównując zapisy z różnych terenów zauważa, że spisy znajdujące się w księgach grodzkich województwa krakowskiego są skromniejsze niż te z innych terenów Korony i Litwy. Kolejne składowe wyprawy to elementy ubiorów, suknie, nakrycia wierzchnie, nakrycia głowy zróżnicowane pod względem fasonu, materiału, koloru, stanu zużycia itp. Z analizy przekazów źródłowych tego rodzaju uzyskać możemy informacje jakie elementy ubioru nosiły ówczesne panny. W regestach spotykamy także rozmaite przedmioty codziennego użytku – naczynia, sztuce, również meble i inne elementy wyposażenia wnętrz oraz przybory toaletowe. Rzadko szlachcianki otrzymywały książki, Autorka zanotowała pojedyncze przypadki ofiarowania pannom na nową drogę tego typu przedmiotów, dodatkowo najczęściej pomijano ich treść, zwracając uwagę na formę. W większości i tak już nielicznych przypadków wyróżnienia książek nie wiemy jakie to były egzemplarze, niekiedy tylko dowiadujemy się, że były to książki do modlitwy. Wszystkie te przedmioty pokazywały z jednej strony zamożność i wynikające z niej możliwości domu, zwyczaj w zakresie wyposażania córek, ponadto analizując tego typu zapisy śledzić można następujące w wielu dziedzinach zmiany, co Autorka pracy doskonale pokazuje. W omawianym okresie, jak zauważa mgr Penkała, „przemianie ulega nie tylko zakres rzeczy włączanych do kobiecej wypraw, ale także ich gatunek, materiał i krój”, było to m.in. wynikiem napływających na ziemię Rzeczypospolitej nowych prądów, wzorów obyczajowych i mody. W omawianych zapisach dostrzec można, według Autorki, zmianę stosunku do kobiet, co przekłada się na zasób wyposażenia panien. Pojawiające się nowe, modne

elementy stroju czy potrzebne przedmioty współistnieją z tradycyjnymi przedmiotami, nierzadko dziedziczonymi przez pokolenia kobiet w danej rodzinie.

Ostatni rozdział omawianej dysertacji zatytułowany jest *Regulacje prawne a praktyka* (s. 351-426) i przedstawione w nim zostały szlacheckie spory związane ze sprawą zamążpójścia. Jako pierwsze omówiono te wynikające z niedotrzymania obietnic złożonych w intercyzach. Procesy wytaczano rodzinie, kiedy dostrzeżono nieprawidłowości w uposażeniu, kiedy uznawano, że nie zostały uwzględnione prawa kobiety do udziału w majątku ojczystym lub macierzystym. Powoływano się na prawo koronne lub litewskie. Takie spory i konflikty, spowodowane przez brak wywiązania się z powinności określonych w umowach przedślubnych, trwały latami. Procesowano się o pieniądze, z wypłatą których zalegano, o klejnoty czy inne bardziej lub mniej drogocenne przedmioty, które obiecano. Były i inne przyczyny procesów związanych z zamążpójściem, mogło to być nieodpowiednie staranie się o rękę panny, zerwanie zaręczyn, przymuszenie do spisania interczy, przymuszanie kobiety do małżeństwa, porwanie panny. W kolejnym podrozdziale Autorka opisuje separację i rozwód. Na zakończenie rozdziału przedstawia konsekwencje prawne i majątkowe wyroków sądowych.

Wreszcie następuje podsumowanie pracy (s. 427-433). Po nim wykaz skrótów i bibliografia podzielona na źródła rękopiśmienne, starodruki (raczej starodruk), źródła drukowane oraz opracowania.

Jak wspomniałam wcześniej, praca liczy w sumie 461 stron, z czego 433 strony zasadniczego tekstu. Dużo! Zważywszy na ilość nagromadzonych faktów, przykładów, odwołań trudno przebrnąć przez te kilkaset stron.

Konstrukcja pracy jest prawidłowa, chociaż można było, w tak pomyślanej pracy, zrezygnować z ostatniego rozdziału, który w pewnym sensie odbiega od wcześniejszych. Pierwsze trzy dotyczą tego, co zakłada tytuł pracy, ostatni zaś - nie do końca. Są w nim nawiązania do zasadniczej tematyki pracy, ale mamy również sporo uwag poza tę problematykę wybiegających. Zważywszy na pewne przytłoczenie czytelnika objętością materiału zawartego w rozdziałach 1-3, sądzę, że ograniczenie się do głównej myśli i problemów sygnalizowanych w tytule byłoby wskazane.

Praca dotyczy szlachty województwa krakowskiego, jak można sądzić, zamiarem Autorki było przedstawienie zwyczajów tej części społeczeństwa staropolskiego na tle

zwyczajów szlachty z innych terenów. Niestety materiał z innych terenów, w zamyśle porównawczy, niekiedy przysłania swą objętością rozważania na temat szlachty krakowskiej.

Rezultaty żmudnych poszukiwań archiwalnych mgr Anny Penkały są imponujące i pokazują, że historyk epoki staropolskiej ma jeszcze źródła dotąd wcale nie wykorzystane, albo wykorzystane w niewielkim tylko stopniu. Doktorantka doskonale zna również literaturę, o czym świadczą przypisy i bibliografia. Brakuje mi nieco odniesień do podobnych zwyczajów na innych terenach Europy, szczególnie z ziem sąsiadujących z terenami Rzeczypospolitej. Mgr Penkała przytacza w pracy literaturę obcą, ale tę dotyczącą ogólnej sytuacji kobiet czy dziejów rodziny. Być może w dalszych pracach nad omawianą problematyką warto byłoby zainteresować się jak kwestie omawiane w dysertacji wyglądały u naszych sąsiadów.

Praca napisana jest ładnym, poprawnym w zasadzie językiem (w zasadzie ponieważ zdarzają się usterki literowe, interpunkcyjne, błędy s. 101, 258).

Powyższe kilka uwag to tylko pewne drobne zastrzeżenia, niekiedy może bardziej wskazówki, w niczym nie umniejszają mojej, jak napisałam na początku, jednoznacznie pozytywnej opinii o pracy mgr Anny Penkały.

Reasumując: wysoko oceniam pracę doktorską mgr Anny Penkały zarówno pod względem merytorycznym, metodologicznym jak i językowym. Wartość naukowa rozprawy jest znaczna, poszerza ona naszą wiedzę nie tylko na temat staropolskich zwyczajów związanych z wydawaniem panien za mąż, ale również przynosi wiele cennych informacji z zakresu obyczajowości staropolskiej, zróżnicowania majątkowego poszczególnych warstw stanu szlacheckiego, kultury materialnej tej części społeczeństwa. Autorkę cechuje solidność, rzetelność przedstawiania faktów i formułowania opinii, dobry warsztat naukowy i kompetencje językowe. Ze względu na problematykę, a przede wszystkim poziom pracy, powinna zostać ona opublikowana.

Bez zastrzeżeń stwierdzam, że praca mgr Anny Penkały spełnia wszystkie kryteria stawiane pracom doktorskim i stanowić może podstawę do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.